

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmicki.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 457

Poznań, piątek dnia 2 października 1936

Rok 31

Narada u Prezydenta Rzplitej w sprawie polityki walutowej rządu

Warszawa. (PAT.) Wczoraj, 1. b. m., odbyła się na zamku w obecności Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, gen. insp. sił zbrojnych generała Śmigłego-Rydza, preza Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego oraz ministrów resortów gospodarczych konferencja informacyjna, która była dalszym ciągiem rozmów wśród czynników kierowniczych w państwie.

Obecni na konferencji członkowie rządu stwierdzili, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku walutowym niema podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu.

Dokoła francuskiej ustawy walutowej

Rząd, senat i izba deputowanych poszli na kompromis

Paryż. (Tel. wł.) Po krótkiej dyskusji senat francuski przyjął ponowne przedłożenie rządowe, w brzmieniu poprzednio przez siebie uchwalone z małymi tylko zmianami. Senat odrzucił 161 głosami przeciwko 121 art. 13, wprowadzający 50-proc. podatek od obrotów i dochodów giełdowych itd. Poza tem senat przychylił się do wniosku rządowego w przedmiocie pełnomocnictw i układu z Credit Foncier celem zaciągnięcia kredytów dla skarbu, uchwalili zniesienie dekretu o redukcji pensyj b. kombatanom, poczem odroczył swoje obrady do godz. 23.

O godz. 21,30 wznowiła swoje obrady izba deputowanych dla przeprowadzenia czwartego czytania projektu rządowego z poprawkami senackimi.

Paryż. (PAT.) Do godz. 22,30 ustawa dewaluacyjna nie była jeszcze załatwiona. Między senatem i izbą deputowanych były jeszcze nieznaczne różnice zdań co do artykułu, mówiącego o obłożeniu specjalnym podatkiem transakcji terminowych na giełdzie, zawartych między 1 a 26 września. Artykuł ten został włączony do ustawy z inicjatywy senatu, który wychodzi z założenia, że jeżeli posiadaczom złota państwo odbiera cały zarobek, jakoby mogli osiągnąć z dewaluacji, to również należy obłożyć specjalnym podatkiem nadmierne zyski spekulantów, osiągnięte wskutek dewaluacji przez tych, którzy zawarli giełdowe transakcje terminowe w końcu września. Po trzykrotnej wdrówe ustawy dewaluacyjnej między izbą a senatem, senat postanowił wprowadzić jeszcze pewne drobne poprawki, powstrzymując tem samem odczytanie dekretu, zamykającego sesję nadzwyczajną. Mimo wszystko należy uważać, że ustawa dewaluacyjna właściwie jest już pozytywnie załatwiona. Mniej pewne są natomiast losy trzech

ustaw dodatkowych, które rząd w formie odrębnych projektów wniósł do izby dep. wobec usunięcia przez senat kilku paragrafów z ustawy zasadni-

czej. Trzy te projekty zostały przyjęte już przez izbę deputowanych bez żadnej dyskusji i obecnie znajdują się w senacie.

Z hrabiny żebraczka



„Sanacja”: — Litościwe osoby! Oddajcie choć głosik na biedną matkę, mam do wykarmienia cały „Legion Młodych”!

Nowa „fala przyjaźni włoskiej” dla Anglii

London. (PAT.) Rzymski korespondent „Morning Post” donosi n. t. możliwości porozumienia włosko-angielskiego, że Mussolini pragnie przychylić się do porozumienia europejskiego i polityka jego staje się obecnie wyraźniejsza. Korespondent dowiadyje się z dobrego źródła, że rząd włoski gotów jest udzielić swojego poparcia dla porozumienia włosko - brytyjskiego na Morzu Śródziemnym, dla rokowań lokarneńskich pięciu mocarstw, dalej w sprawie wszechświatowej konferencji walutowo - stabilizacyjnej, w sprawie reformy Ligi Narodów i w kwestji powrotu Niemiec do Genewy. Pierwszy krok w tym programie ujawniony został w sprawach, dotyczą-

cych kwestji abisyńskiej w Lidze oraz brytyjskiej polityki na Morzu Śródziemnym. Koła urzędowe w Rzymie zapewniają, że rząd włoski szczerze pragnie być obecnym na posiedzeniu mocarstw lokarneńskich. Formalna likwidacja kwestji abisyńskiej w Lidze nie jest uważana obecnie za bezwzględnie konieczną dla zapewnienia udziału Włoch w rozmowach pięciu mocarstw. Jak zapewnia korespondent Włochy otrzymały zapewnienie, że sprawy abisyńskie w Lidze są skończone. Zgodnie z temi deklaracjami wyłania się nowa fala przyjaźni wobec Anglii, jaką ujawnia obecnie prasa włoska.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Powstańcy zbliżają się niepowstrzymani do Bilbao

Hendaye. (PAT.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze, kontynuując ofensywę na Bilbao, zajęły m. Ondarroa, mały port silnie ufortyfikowany przez wojska rządowe, które pozostawiły obfity materiał wojenny.

Wojska gen. Mola kontynuują natarcie na m. Lequetio, w którym to kierunku wycofała się „milicja ludowa”. Wczoraj nadal bombardowano Bilbao z samolotów. W mieście wyniki starcia pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a anarchistami. Liczni

mieszkańcy Bilbao schronili się do Santanderu, gdzie sytuacja jest bardzo poważna. Wiadomo dokładnie, że zaopatrywanie Santanderu w żywność natrafia na wielkie trudności i że żywność już od szeregu dni wydzielana jest ludności na racje. Uciekinierzy z Bilbao jeszcze bardziej zaostrzą sytuację aprowizacyjną w mieście.

W Asturji wojska powstańcze zajęły po gwałtownym bombardowaniu artyleryjskim ważny ośrodek przemysłu metalurgicznego, Trubia, odległy o 13 km od Oviedo.

Z różnych frontów

Sevilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza komunikuje: Rząd madrycki zarządził wywiezienie skarbcza Banku Hiszpańskiego do Kartageny. W obszarze Toledo bombardowano skutecznie z samolotów koncentrację wojsk madryckich pod Santa Cruz del Retamar. Wojska narodowe zajęły miejscowość Villa Luenga i Llesca (w odległości 40 km od Madrytu).

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Toledo, szpital w Alkazarze w czasie oblężenia przez czerwonych opatrzył 700 rannych. Jeden tylko wypadek śmierci zanotowano w szpitalu. Powodem była gorączka przyrana. Szpital posiadał wszystkie potrzebne środki lecznicze. Odczuwano dotkliwie brak prądu elektrycznego. Brak ten utrudniał znacznie operacje, które przeprowadzano przy świetle lamp naftowych, świec czy lampek kieszonkowych. W ostatnich dniach przeprowadzano operacje bez znieczulenia. W szpitalu pracowało dwóch lekarzy, którym pomagało pięć siostr miłosierdzia.

Madryt. (PAT.) Z Santander donoszą, że w dniu wczorajszym wojska rządowe stoczyły kilka pomyślnych walk w kraju Basków. Zajęli m. in. rzekomo górę Kalamua w obszarze Marquina i wzięli do niewoli 400 powstańców.

Walki o Oviedo trwają. Wedle pogłosek, oddziały górników asturyjskich rozpoczęły natarcie na miasto. Dziennik „Politica” donosi, że siły rządowe zajęły dworzec i hale targowe w Oviedo.

Z kroniki politycznej

Genewa. (PAT.) Min. spr. zagr. Beck i pani Beckowa podejmowali wczoraj śniadaniem francuskiego ministra spr. zagr. Delbosa.

Genewa. (PAT.) Min. spr. zagr. Beck i pani Beckowa wydali wczoraj wieczorem przyjęcie dla delegatów państw bałtyckich i skandynawskich. Na przyjęciu tem obecni byli m. in. duński min. spr. zagr. Munch, lotewski min. spr. zagr. Munters, estoński min. spr. zagr. Acel, fiński min. spr. zagr. Hakzell, szwedzki min. spr. zagr. Sandler oraz poseł estoński w Londynie Schmidt.

Rząd finlandzki bez socjalistów

Helsinki. (PAT.) Przewodniczący parlamentu, szef stronnictwa agrarnego Kyosti Kallio, który otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu, zamierza utworzyć rząd koalicyjny, złożony ze stronnictw niesocjalistycznych, a więc z udziałem agrariuszy, konserwatystów i liberalów.

Ofiarność na cele armji jest obowiązkiem każdego patrioty!

Składki na eskadrę „Chrobry” wpłacać można jeszcze w administracji naszych pism — Poznań, św. Marcin 70 — lub na konto P. K. O. 200 149.

Miasto na usypanych „górach”

Stara piosenka i resztki starych wałów — Ryś, który jechał bronić Alkazaru — Atak komunizmu na Wołyn — Szachy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Uściług, wrzesień.

Co to za pasmo gór, których jak gniazda czepiają się siedziły ludzkie?

To olbrzymie wały obronne, usypane w czasach napadów tatarskich, za panowania Bolesława Krzywoustego. Częściowo już zniszczone przez czas, wśród równiny, sprawiają wrażenie gór. Od drewnianego zamku, po którym nie zostało ani śladu, szły pod temi olbrzymimi nasypami korytarze podziemne, które się łączyły z wybierającymi im na spotkanie podziemiemi, ciągnącymi się od zamku w Horodle.

Zbliżyliśmy się do Uściługa.

„Hor’ko płacze myl’j Boh

I stinaje ridnyj Lüh:

A szczob ty, Moskalu, zdoch,

Jak pizow na Ustih...“

(„Gor’ko płacze drogi Bug, Zawodził rodzony Lüh: Bodajbyś, Moskalu, zdechł, Kiedyś szedł na Uściług!“...)

Takie zalatują nas słowa na tęskną melodię, pełną piersią, dźwięcznym głosem śpiewanej piosenki. To jakaś kobieta pierze w Bugu i, wybijając takt kijanką po bieleźnie, tak śpiewa...

— Stara piosenka, jak pierwszy raz po rozbiore Polski maszerowali na Uściług Moskale, ułożona wiadomo przez kogo — objaśnia Uściłuzanka, pani H.

Wjeżdżamy na most na Bugu.

Teraz, zbliska, góry — pozostałości olbrzymich wałów, w jaskrawym świetle słońca są fantastycznie kolorowe. Dołem świecą plamami gliny i piasku czerwoniemi, pomarańczowemi, kanarkowemi i tak jasno — żółtemi, że niemal białymi jak śnieg, wśród czarnych smug ziemi i zielonych pasm i polanek trawy; wyżej są coraz bardziej czarne i zielone, a wierzchołki mają szaro — zielone. Poczępane ich białe domki, zdaleka podobne do gniazd, zbliska przypominają gołębie. Nasuwa się myśl, że życie mieszkających w nich ludzi musi układać się niezwykle. Przyszyczeni do mieszkania w miejscowości, w której wszystko jest tak podobne do niesamowitej dekoracji teatralnej, muszą mieć silnie rozwiniętą wyobraźnię, która wyciska swoje piętno na ich sposobie myślenia i postępowania.

Od gór i domków — gołębi odrywa naszą uwagę okrzyk: „Już Wołyn!“.

Mineliśmy most, po którym trzeba jechać stępą i z hukiem i hałasem po szosie wpadamy do miasteczka. Skończyły się dekoracje teatralne; jest to zwykłe, biedne, zalane falą brudnego żydostwa miasteczko kresowe. Żałośnie wygląda na zabłoconym placu zieleniec z pomnikiem Niepodległości. Zostawiamy naszego woźnicę z koń-

mi w bramie zajazdu i idziemy zapłacić „za postój“. Przeraża nas białe widmo — Żyd owinięty jakąś płachtą, podobną do prześcieradła, w „cycelę“, jęczący i krzyczący swoje starozakonne modlitwy tuż podedrzwiemi, za którymi spodziewaliśmy się zobaczyć właścicielkę zajazdu. — Ledwie wyszliśmy na ulicę, spotykamy policjanta, prowadzącego może 13-letniego chłopca w stronę tych gór z pierwszemi domkami miasta, kontrastujących z resztą Uściługa jak marzenie z rzeczywistością.

— Ależ to syn moich znajomych! — woła pani H. z przerażeniem. — Rysiu, co to znaczy? Coś ty takiego zrobił? — zapytuje chłopca, chwytając go za ramię.

— Kawaler uciekł od mamusi i tatusia z domu, bo chciał jechać do Hiszpanji, bić się z czerwonymi... Ale że rodzice w porę dali znać na posterunek, nasz komendant zatelefonował, gdzie było trzeba i „przytrzymali“ kawalera niedaleko Warszawy, a teraz wraca.

Tak odpowiada za chłopca policjant, uśmiechając się do radosznie.

Czy nie słuszna wobec tego była nasza refleksja na widok tych fantastycznie kolorowych gór i domków jak stado gołębi, że ludzie z tych domków — gołębi muszą mieć silnie rozwiniętą wyobraźnię, która wyciska swoje piętno na ich sposobie myślenia i postępowania?

Oglądamy śpiocha z czasów Kazimierza Wielkiego, stare mury, które otaczały niegdyś dominikański klasztor i jeszcze otwarty, również stary

Ustąpienie terytoriów mandatowych w opinii brytyjskiej

London. (PAT) Na kongresie konserwatystów — unjonistów w Margate omawiano m. in. sprawę mandatów kolonialnych. Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono następującą rezolucję:

„Uczestnicy konferencji proszą rząd, aby celem usunięcia nastroju niepokoju w imperjum i zwodniczych nadziei zagranicą, dał zapewnienie, iż stoi nadal na stanowisku oświadczenia, czynionego w Berlinie w marcu 1935 r. przez ówczesnego ministra spr. zagr. Johna Simona kanclerzowi Rzeszy, że jakiegokolwiek ustąpienie terytoriów, stanowiących mandat brytyjski, jest kwestją, nienadającą się do dyskusji.“

W toku obrad sir Samuel Hoare

kościół w dominikańskim stylu, który wiele uciepiał podczas wojny szwedzkiej.

Przed kościołem na ulicy gromadka złożona z kilku osób rozmawia o czymś z ożywieniem. Parę zdań usłyszanych wystarczy do odtworzenia sobie całej treści tej z podnieceniem prowadzonej rozmowy. Uściług jest zasypyany gazetami i broszurami komunistycznymi, nie tylko Uściług, bo i cały Wołyn. Jest to jakiś duchowy atak bolszewizmu na Wołyn. Walczono tu już z propagandą bolszewicką „szmuglowanych“ przez granicę czasopism i broszur i skończono z nią. Aż wtem z zachodu, z Macierzy, z centralnych województw Rzplitej, uderza na Wołyn niepoohamowany przypływ legalnej komunizującej bibuly, różne „Oblicza dnia“, „Lewary“, „Przekroje tygodnia“, „Lewy tory“.

Idziemy dalej i — co za niespodzianka! Dwóch siwiuteńkich staruszków gra... w szachy, siedząc na schódkach spożywczego sklepiku. Tablica do gry z kawałkami prostej deski, z niezgrabnie atramentowym ołówkiem narysowaną szachownicą; korki rozmaitej wielkości są figurkami, używanymi przy grze. Przypomina się zdanie jednego ze współczesnych badaczy poezji Kochanowskiego o jego „Szachach“ — że na wybór imion ich bohaterów zapewne wpłynęło ogólne za czasów poety zamilowanie do tej gry wszystkich na Kresach Wschodnich. Dwaj staruszkowie, wierni tradycyjnemu wołyńskiemu zamilowaniu do szachów, stanowią bardzo miły, oryginalny, żywy obrazek.

Za chwilę opuszczamy, ujęte jakby w trójkąt rzeczną przez Bug, Ług i jego dopływ, miasteczko Uściług, którego nazwa powstała od słów: Ujście Ługu i przesyłamy ostatnie pozdrowienie pani H. i miasteczku, które szybko niknie nam z oczu. Odjeżdżamy do Włodzimierza.

I. TRZASKOWSKA-ZAWADZKA.

Z CHWILI

P. Stanisław Kozicki zwraca uwagę w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“, że akcja komunistyczna zmienia teren walki i przenosi główny atak z zachodu na wschód: na Polskę, kraje Małej Ententy i na Balkany.

„Czyż może być lepszy teren, niż Polska? — zapytuje się autor. — Wszak mamy z górą trzy miliony Żydów, którzy mogą się stać doskonałym narzędziem akcji komunistycznej, wszak mamy tyśiąć z górą kilometrów granicy z Rosją bolszewicką, wszak mamy nieuporządkowane stosunki wewnętrzne, wytwarzające doskonałe podłoże dla akcji rewolucyjnej“.

W Polsce rozegra się decydująca walka. Jej początkiem i zapowiedzią były niedzielne wybory w Łodzi. Stał się z komunizmem polski ruch narodowy i dowiódł, że tylko on potrafi przeciwstawić się fali czerwonej.

Warunkiem zaś zwycięstwa jest, by wszystkie czynniki w Polsce, broniące kraj od rozkładu, były zgodne w pracy, w walce i w wysiłkach, a więc przede wszystkim, by szeroka opinia polska i rząd polski były wyrazem wielkiego współczesnego prądu narodowego.

*

Przygwoździłszy wczoraj kłamstwo socjalistycznego „Robotnika“, jakoby na listę narodową w Łodzi głosowali Niemcy. Ludność niemiecka w tem mieście liczy — wedle oficjalnej statystyki — około 36.000 głów, z tego uprawnionych do głosowania jest ok. 20.000, a w głosowaniu wzięło udział 18.000. Z tego, jak już podkreśliśmy, obie listy niemieckie („staroniemiecka“ i „młodoniemiecka“) uzyskały łącznie przeszło 16.000 głosów; pozostałe 2.000 to głosy socjalistów niemieckich, rzucone na listę P. P. S.

W świetle tych cyfr twierdzenie „Robotnika“ jest prostopadłością. Pismo socjalistyczne nie poprzestaje jednak na niej, ale pisze nadto, że z listy kandydatów obozu narodowego wybrany został „Niemiec - hitlerowiec“, adw. Aleksander Kurt Klikar.

Stwierdzić wobec tego należy, że p. Klikar nie jest Niemcem, ale Polakiem-narodowcem. Pochodzi z rodziny wprowadzającej oświatę — niemieckiej, jednak zupełnie spolszczonej.

Rodzin takich — jak wiadomo — sporo jest wśród mieszczaństwa wszystkich większych miast polskich: Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa, Lwowa; wydały one ze swego łona wielu gorących i zasłużonych patriotów polskich.

rannego“. Bank Gospodarstwa Krajowego, który na hipotece nieruchomości posiadał zabezpieczoną na pierwszym miejscu hipoteki sumę 450 tysięcy złotych, stanął do licytacji. Kamienica z drukarnią została nabyta przez B. G. K. za sumę około 670 tysięcy złotych. (w)



23)

NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Spojrzał ku Ernie, bo stamtąd spodziewał się pomocy i utwierdzenia w walce, jaką chciał podjąć. Ale pozostała niedaleko drzwi z opuszczoną głową i zmarszczonym czołem, wpatrując się przed siebie. Zdawała się myśleć w skupieniu i z wysiłkiem, jakby w obawie, że nie zdąży zdać sobie sprawy, co wypełnia jej serce i duszę, gdy już będzie musiała odpowiedzieć na rozstrzygające pytanie.

— Więc Bazalt miał rację, — powiedział Słomian chrapliwie, — przynajmniej tego się nie wyparłaś!

Słowa jego skierowane były do żony, ale mówił je w przestrzeń, nie patrząc na nikogo. Natomiast Andersson wlepił w nią oczy, ciekaw, czy odpowie. Jednak stała milcząca i nieporuszona. Wobec tego sam zaczął:

— Proszę pana, pan zupełnie źle ocenia sytuację. Zналиśmy się z panią Erną już w czasach, kiedy jeszcze nawet nie wiedziała o pańskim istnieniu...

...Słychać było, że otwarto drzwi do składu i ktoś wszedł. Erna zawahała się chwilę, ale wreszcie odeszła. Trudno żądać, aby klientki przeczuwały dra-

mat, jaki dzieje się za sklepem z bielezną.

— Ach, mogę więc mieć nadzieję, — drwił Słomian, — że z czasem wypłynie więcej dawnych znajomych mojej żony...

— Cóż za bzdury! — zaperzył się Andersson. — Pani Erna jest najuczciwszą niewiastą pod słońcem! Nie zamierzam bynajmniej wypierać się uczucia, które nas łączyło, które żywiłem i żywię do niej po dziś dzień. Nawet panu nie pozwolę, aby ją pan obrzucał błotem, zrozumiano? Jeżeli wczoraj...

Słomian zbladł i trząsł się jak w febrze. Nie słuchał już, zakrył twarz rękoma.

— To jest jasne, — mamrotał, — to zupełnie jasne...

Ernie latały palce z niecierpliwością, gdy obsługiwała klientkę. Była to wysoka, ładna blondyna, miała usta pomalowane na kolor malinowy. Żona dyrektora, może hrabina, a może parkietówka? Trudno to dziś osądzić na pierwszy rzut oka.

— Właśnie spodziewam się transportu najnowszych modeli, — blago-

wała Erna, by jej się pozbyć a nie utracić klientki. — Może pani wstąpi jutro, naprawdę warto będzie!

— Kiedy właśnie dziś... rozumie pani... Widziałam w oknie taką ładną rzecz, bleu z beżową koronką...

Posłusznie Erna sięga do okna. Nadsluchuje zarazem, co się dzieje obok. Pani jest zachwycona:

— Ach, śliczne, — wykrzykuje. — Czy dobre na moją figurę?

— Możeby pani przymierzyła? —

Otwiera drzwi małej kabinki w głębi składu. Asystuje tu zwykle klientkom, pomaga i radzi, zadowolona, gdy świeża i miła kobieta przystaję się w jej fatalaszkę. Ale dziś przeprosza tylko i już biegnie spowrotem.

Słomian siedzi przy biurku, kapitan Andersson niewzruszenie tkwi pod ścianą. Obaj nawet nie spajrzeli na nią. Słomian ma zupełnie błędne oczy. Postanawiał sobie, że będzie spokojny i nie da się unieść wybuchowi. Doświadczył już, jak źle jest niepanować nad nerwami, wyszedł przecież z pokoju Bazalta zwyciężony, bankrut! Ale teraz zapomniał o wszystkim! Jak rozżarzonem żelazem przeszywa go myśl, że cały świat pastwi się nad nim, że kto tylko się do niego zbliża, czyni to poto, by go złamać i poniżyć. Dość tego, niech się to raz skończy! Półprzymiennie sięga ręką do szuflady biurka. Belkocze:

— Jeśli myślicie... że wam to... ujdzie na sucho...

W twarzy kapitana Anderssona nie

drga nerw. Nadsluchuje, nie patrząc na Ernę. Bo od niej przyjść musi zbawienie, ona wypowie słowo, na które czekają. I Erna mówi, cicho i spokojnie:

— To jest ojciec Olesia!

Znowu cisza, znowu napięcie i uczucia, które ważą się i snują między trojgiem ludzi. W składzie skrzypią drzwi, słychać kroki, Erna musi pójść. Klientka zmienia bieliznę. Wślizgnęła się spowrotem w sukienkę. Skacze z zadowolenia:

— Ja to zostawię u pani, — oddaje małe zawiniątko. — Tamto mam na sobie. Odbiorę paczkę pod wieczór, albo jutro. Ile płacę?

Słomian patrzy na Anderssona, jakby go teraz dopiero widział po raz pierwszy. Jest już przytomniejszy, ma w oczach wyraz bolesny, wzburzający współczucie:

— Teraz rozumiem, — mówi cicho, — przepraszam!

Powoli wlece się ku drzwiom, prowadzącym na korytarz. Zdaje się, że jeszcze czeka na coś, na jakieś słowo, które odejmie mu ciężar z serca, może na powrót Erny.

— Jestem i tutaj niepotrzebny, — mówi więcej do siebie, niż do Anderssona.

Piękna pani żegna się uprzejmie. Cały sklep pachnie po jej wyjściu, ażurowe koszulki na mosiężnym wieszaku kołyszą się w przewiewie.

Gdy Erna wraca, niema już Słomiana w pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Październik
2
Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy Ry-
nku Jęz. 77-08, prz. ul. Marez-
kowskiej (naroż. Niegolewskich)
77-52, Pl. Światokrzyski 49-80,
przy ul. Zielonej (naroż. Strze-
leckiej) 50-35, Rynek Wil-
decki 66-35, W. Garbary (nar.
Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Piątek **Sobota**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
śś. Aniołowie Stróż. i Teresy od Dz. J.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Stanimira i Siemiana
Słońca: wschód 5.55, zachód 17.23
Długość dnia 11 godzin 33 minut
Księżyc: wschód 17.42, zachód 8.13
Faza: 2 dzień po pełni.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Tessa”.
Teatr Nowy: Dziś — „Szkłanka wody”.

Komunikat meteorologiczny

Prognoza pogody: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpoogdzeniami w zachodniej i przelotnymi opadami we wschodniej połowie kraju. Chłodne, umiarkowane wiatry pñ-zachodnie i zachodnie.

ŚNIEG W KRAKOWSKIM

Tarnów. (PAT.) Opady śnieżne, które spadły ostatnio w Bochni i okolicy niezwykle obficie, wyrządziły znaczne szkody w ogrodach i sadach.

Inauguracja roku akademickiego

W związku z wczorajszą naszą notatką dowiadujemy się, że władze U. P. zarezerwowały dla młodzieży akademickiej całą galerję oraz kilka rzędów krzeseł na sali.

Dancing-bridge Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego

W sobotę, 3 bm. odbędzie się w salach parterowych restauracji „Bazar” pierwszy powakacyjny dancing-bridge Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego. Początek o godz. 20,30; stroje wizytowe. Muzyka taneczna pod dyrekcją Józefa Huna.

Zaproszenia wydaje sekretarjat Stowarzyszenia, ul. 3 Maja 3.

Sprawa elektryfikacji kolei

Warszawa. (Tel. wł.) Pogłoski o elektryfikacji kolei Kraków—Zakopane nie znajdują potwierdzenia. (w)

O. R. P. „Błyskawica”

London. (PAT) Wczoraj w stoczni angielskiej „Samuel White i Sp.” odbyła się uroczystość opuszczenia na wodę drugiego zbudowanego w tej stoczni kontr-torpedowca marynarki polskiej „Błyskawica”. Matką chręstną nowego kontr-torpedowca była ambasadorowa Raczyńska. Po opuszczeniu na wodę „Błyskawicy”, zarząd stoczni wydał przyjęcie, na którym przedstawiciel admiralicji brytyjskiej adm. Fisher wygłosił przemówienie, wyrażając radość z nawiązanej współpracy między najstarszą marynarką wielko - brytyjską a najmłodszą ze współczesnych marynarek polską. Mówca wyraził nadzieję, że te dwie marynarki współpracować będą na rzecz najważniejszej misji, jaką mają do spełnienia, mianowicie na rzecz utrzymania pokoju. Adm. Fisherowi odpowiedział amb. Raczyński.

Kongres inżynierów mostowych

Berlin. (PAT) Wczoraj w sali Opery Krolla otwarto drugi międzynarodowy kongres Zw. Inżynierów budowy mostów i konstrukcyj inżynierskich. W kongresie uczestniczy zgórą 1.200 inżynierów z 36 państw. Z Polski na kongres przybyło 30 osób oraz oficjalna delegacja, zatwierdzona przez min. oświaty. W skład tej delegacji wchodzi m. in. prof. inż. Bryła, prof. inż. Pszenicki, prof. inż. Huber i dr. Toruń.

Kongres ma na celu omówienie zagadnień teoretycznych i praktycznych, związanych z budowlami o szkieletie stalowym i żelazo - betonowym oraz z konstrukcjami mostowymi. Po inauguracji kongresu, której dokonał min. komunikacji Rzeszy Eltz - Ruebenach, ukonstytuowały się poszczególne komisje. M. in. przewodnictwo komisji konstrukcyj żelazo - betonowych objął prof. Huber, a w komisji konstrukcyj spawanych przewodnictwo objął dr. Toruń.

„Droga krzyżowa” proboszcza z Torrijos

Z kroniki okrucieństw czerwonych wojsk w Hiszpanji

Paryż. (Tel. wł.) Z Sewilli nadchodzą dalsze doniesienia o okrucieństwach. Szczegółowe ich opisy dotyczą tego, co się działo przed zdobyciem miasta Toledo. Najbardziej znęcano się nad ludźmi, podejrzanymi o sprzyjanie powstańcom w Torrijos. W miasteczku tem zatrzymali się czerwoni, cofając się przed wojskiem narodowym, na kilka dni. Miejscowego proboszcza w nocy wywleczono z łóżka i żądano od niego, aby powtórzył za zbirami bluźnierstwa przeciw Bogu. Gdy proboszcz wybrał raczej śmierć męczeńską, czerwoni przez trzy dni „odprawiali” z nim „drogę krzyżową”. Obladowawszy go belkami, kazali mu przebywać stacje drogi krzyżowej, te, które sami pamiętali z lat dawnych. Wleczono nieszczęśli-

wego proboszcza po ulicach miasta niemal zupełnie rozebranego, wysmiewając go, kopiąc i bijąc. Zupełnie wy-czerpanego ubrano w ubiór milicjanta i na głowę wciśnięto mu wieniec z cierni. Kiedy po trzech dniach, niesłychanych męczarniach czerwoni kaci nasycili się już widokiem mąk, odbył się specjalny sąd nad ofiarą. Po dłuższym sporze postanowiono proboszcza rozstrzelać, a nie ukrzyżować, jak tego domagała się część oprawców. Egzekucja odbyła się na polu koło miasta.

W Torrijos czerwoni zamordowali pozatem lekarza, adwokata, kierownika szkoły katolickiej, naczelnika urzędu pocztowego, dyrektora więzienia, kilkunastu rolników i 30 innych obywateli miejskich.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w piątek, dnia 2 października dawno oczekiwana Premjera

Najmilsza, najśodsza, jedyna

SHIRLEY TEMPLE

W cudownym filmie uśmiechów i łez
wytw. „FOX-FILM” realizacji DAVE BUTLERA:

MAŁY BUNTOWNIK

W rolach głównych: JOHN BOLES - KAREN MARLEY - BILL ROBINSON

Nadprogram! Prześliczna kolorowa komedycja „CUDOWNE DZIECI”



Godziny otwarcia w handlu i przemyśle

Starostwo Grodzkie przypomina, że od dnia 1 października 1936 r. do 1 kwietnia 1937 r. obowiązują następujące godziny otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych:

1. Składy spożywcze z wyjątkiem tych, które zajmują się wyłącznie lub przeważająco sprzedażą napojów alkoholowych. mogą być otwarte w dni powszednie od godz. 7 rano do godz. 19. Za sklepy spożywcze uważa się także handle cukierków, pieczywa oraz sprzedające wodę sodową i inne napoje.
2. Składy artykułów drogerijnych, tytoniowych oraz zakłady fotograficzne mogą być otwarte od godz. 9 do 19.
3. Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne (kosmetyczne) mogą być otwarte w dni powszednie od godz. 9 do 19, w soboty i dni przedświąteczne od godz. 9 do 21.
4. Budki i kioski, w których podaje się do spożycia wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, mogą być otwarte we wszystkie dni w tygodniu w czasie od godz. 9 do 21.
5. Sprzedaż uliczna gazet może się odbywać w dni powszednie od godz. 7 do 23, a sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów tylko w godzinach otwarcia oddzielnych sklepów.
6. Wszelkie inne składy i miejsca zawodowej sprzedaży, wyżej nie wymienione.

Rękawiczki

nieomal wszyscy kupują

u Kałamajskiego a Pani?

Pg 6997-88, 108

Proces komunistyczny w Katowicach

Katowice. (AJS) Przed sądem okręgowym w Katowicach rozegrał się epilog zlikwidowania przez policję działalności dzielnicowego komitetu wykonawczego K. P. P., mającego swą siedzibę w Lipinach, przyczem zlikwidowana została wówczas potajemna drukarnia.

W wyniku rozprawy Władysław Gomołka skazany został na 7 lat więzienia, Ewald Jaworski, Mieczysław Figula i Walenty Wolak po 4 lata więzienia. W trakcie procesu wymknął się z pod dozoru policji Franciszek Golenia i skazano go zaocznie na trzy lata więzienia. Wilhelm Hudy skazany na dwa lata więzienia, Walenty Stoszek, Jan Herma i Mateusz Wóz-

ne, za wyjątkiem aptek, mogą być otwarte o godz. 8,30 do 18,30.

7. W niedziele i święta, poza wypadkami wyszczególnionymi pod p. 4, zezwala się li tylko na sprzedaż detaliczną:

a) dewocjonalij, o ile nie jest połączona ze sprzedażą innych towarów w miejscach odpustów i misyj lub innych obchodów religijnych;

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

W sobotę, dnia 3 października o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce” ujrzymy poraz pierwszy największą rewelację wszystkich ekranów światowych, głośny film wytw. „Warner Brothers” p. t.:

„PASTEUR”

z niezrównanym Paulem Muni w roli tytułowej.

Jutrzejsze przedstawienie filmu „Pasteur” wzbudziło ogromne zainteresowanie w najszerzych sferach naszego miasta. Bilety są formalnie rozchwytywane! p. 3881

b) mogą być otwarte mleczarnie i kwiaciarnie do godz. 10 przed południem. Za mleczarnie i kwiaciarnie uważa się tylko sklepy, zajmujące się sprzedażą w dom mleka i przetworów mlecznych, lub sprzedażą kwiatów naturalnych z wyłączeniem innych towarów.

Sprzedaży towarów w sklepach, połączonych z jadłodajniami, zakładami fryzjerskimi, kalotechnicznymi lub innymi, wolno dokonywać tylko w godzinach określonych dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

Przekroczenia powyższych przepisów karane będą administracyjnie grzywną do 2000 zł i aresztem do 6 tygodni, lub jedną z tych kar. (PAT.)

ny skazani zostali po półtora roku więzienia.

Wyścig lotniczy Anglja—Afryka Pld.

Johannesburg. (PAT.) Lotnik Scott, zwycięzca wyścigu Portsmouth — Johannesburg, przebył 9841 km w ciągu 52 godzin 56 min. 48,2 sek. Przeciętą szybkość, biorąc pod uwagę lądowania podczas drogi, wynosiła 197 km na godzinę.

Johannesburg. (PAT) W okolicy m. Abercorn spadł i rozbił się samolot, uczestniczący w wyścigu lotniczym Anglja — Afryka Południowa. Pilot Findlay i radjotelegrafista Morgan ponieśli śmierć. O losie drugiego pilota Wallera brak wiadomości.

BENJAMINO GIGLI

w filmie

„NIE ZAPOMNIJ O MNIE”

odniósł nowy wielki triumf.

Ze względu na stale napływające życzenia telefoniczne i listowne ze strony P. T. Publiczności — kino APOLLO postanowiło wyświetlić film ten jeszcze jeden raz i to nieodwołalnie poraz ostatni na specjalnym seansie popołudniowym w nadchodzącą niedzielę 4 bm. o godzinie 3 po poł.

p 3880

„Tydzień szkoły powszechnej”

Warszawa. (PAT.) Minister w. r. i o. p. prof. Wojciech Świątosławski wygłosił wczoraj przez radio na inaugurację tygodnia szkoły powszechnej przemówienie.

Samochód przygnieciony skałą

Paryż. (Tel. wł.) W pobliżu Olron u podnóża Col d'Aubisque w Pirenejach francuskich osunęła się nagle ogromna skała i spadła na przejeżdżający właśnie samochód ciężarowy. W samochodzie znajdowało się pięciu robotników, jadących do pracy w okolicy. Samochód został całkowicie zmiażdżony, robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Kolonja straceńców ma być zniesiona

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości konferencja ministerjalna w sprawie słynnych kolonij karnych w Gujanie koło m. Cayenne. Kolonje te mają być obecnie zniesione ze względów gospodarczych i oszczędnościowych, a również moralnych. Minister sprawiedliwości po zakończeniu posiedzenia zapowiedział natychmiastowe wniesienie do parlamentu dekretu znoszącego kolonje straceńców w Cayenne.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Straż pożarna przy pracy.** Wczoraj w godzinach południowych wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny pożar w domu przy ul. Kilińskiego 5. Ogień powstał na strychu i zaczął się gwałtownie rozszerzać. Nagromadzone na strychu meble i sprzęty różne stanowiły podatny materiał palny. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej, prowadzonej przy pomocy czterech węzownic, ogień ugaszono, spłonął jednak częściowo dach.

Po południu wzywano poraz wtóry miejską straż ogniową na Rynek Śródecki. Na Ostrówku w pobliżu jezdni tramwajowej rozpadł się wóz, naładowany kośćmi zwierzęcymi. Komunikacja uliczna była przez ten wypadek mocno utrudniona. Powstała przeszkoda straż pożarna usunęła w krótkim czasie. (kl)

— * **Zawody strzeleckie rezerwistów ułańskich.** Na strzelnicy małokalibrowej 15 pułku ułanów odbyło się strzelanie konkursowe, urządzone staraniem Stowarzyszenia b. Ułanów 15 pułku. W zawodach tych, którymi kierowali rotmistrz Andrzej Rojewski i prezes Stowarzyszenia rtm. rez. Siciński, odnieśli laury jako zwycięzcy pp.: Braciszewski, Młotowski i Biliński. (kl)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W niedzielę 4 bm. nastąpi uroczyste otwarcie sezonu operowego, na którym będzie obecny Prezydent Rzeczypospolitej. Na inaugurację wybrano „Goplane” Wł. Żeleńskiego, jedną z najpiękniejszych naszych oper, osnutą na tle „Balladyny” Słowackiego. Dyrektor dr. Latoszewski, który sam czuwa nad stroną muzyczną, dołożył wszelkich starań, aby premiera wypadła jak najlepiej. Role powierzono wybitnym artystom: pp. Dudicz-Latoszewskiej, Fedyczkowskiej, Janowskiej, Kisielewskiej, Musielewskiej, Stan. Drabikowi, Majowi, Peterowi. Reżyserję objął niezawodny p. Urbanowicz. Art. mal. p. Szpinger, którego dekoracje nieraz zbierały zasłużone oklaski, przygotowuje wspaniałą oprawę dekoracyjną i ciekawe efekty świetlne. Układem plastycznych tańców kieruje p. Statkiewicz. Podkreślić jeszcze należy, że chór został znacznie powiększony.

Na inauguracji w parterze i na I. piętrze obowiązuje strój wieczorowy (galowy).

Przed ekranem

Dzisiaj, w piątek, odbędzie się w kinach „Apollo” i „Metropolis” premjera nowej, polskiej komedji muzycznej p. t. „Jadzia” z popularną Jadwigą Smosarską w roli głównej.

Poza Smosarską występują Cwiklińska, Janecka, Zawiszancka, Zabczyński, Znicz, Sielański, Orwid i Liedtke. — a więc zespół, który wróży jak najlepszą grę, najprędniejszy humor i wysoki poziom artystyczny.

Żydzi o mało nie zabili Polaka

Wieluń. (Tel. wł.) Onegdaj w czasie targu z jatki żydowskiej Jakubowicz na Krakowskim Przedmieściu 11, został wyrzucony Polak Michał Purgacz, zam. w Wieluniu przy ulicy Czeszochowskiej 4, cały zbroczony krwią. Do leżącego na ulicy Purgacza dobiegł Żyd, jak się później okazało, Aron Bandt, który przyjechał do Wielunia w dniu 27 z. m. ze Słonima i jął się nad leżącym Polakiem znęcać, zadając ciosy nożem w okolice krtani.

Polacy zauważywszy ten fakt podbiegli na miejsce wypadku i byliby zmasakrowali Żyda, gdyby nie interwencja p. Wielgosza, który począł zebranych uspakajać. Dopiero przybyła na miejsce policja aresztowała obu Żydów i osadziła ich w miejscowym areszcie.

Ofiarę pobicia przez Żydów w stanie poważnym przewieziono do szpitala w Wieluniu.

Aresztowanie radnego „sanacyjnego“

Grudziądz. (Tel. wł.) „Sanacyjny radny miejski L. Łydko został na polecenie sędziego śledczego osadzony w areszcie śledczym pod zarzutem sprzeniewierzenia około 1400 zł na szkodę grudziądzkiego koła Związku Legionistów.

Warto podkreślić, że Łydko był sekretarzem „sanacyjnego“ klubu radzieckiego oraz należał do komisji rewizyjnej rady miejskiej i przeprowadzał rewizje.

Młode Żydówki agitatorkami komunistycznymi

Stanisławów. (Tel. wł.) Poborca podatków w Kutach p. Rosen przyczynił się do wykrycia groźnej bandy działaczy wywrotowych. Dokonując w lutym ub. r. zajęcia ruchomości za zaległe podatki u Rubina Sendera zauważył małą paczkę, którą córka Sendera. Etila usiłowała ukryć, twierdząc, że zawiera książki do czytania. Gdy paczkę otwarto, znaleziono wewnątrz druki wywrotowe.

Senderówna zeznała, iż otrzymała je od Nechumy Melzer z Kut. Na wieść o aresztowaniu Senderówny, Melzerówna zbiegła.

W czerwcu 1936 r. sądząc, że sprawa poszła już w niepamięć, Melzerówna przekradła się przez granicę polsko-sowiecką pod Melnicą, aby wznowić wywrotową działalność na Huculszczyźnie.

Przypadkowo aresztowano ją na dworcu w Zaleszczykach, gdyż nie posiadała przy sobie dowodu osobistego.

Ustalono, iż Melzerówna jest wybitną agitatorką komunistyczną. Sąd skazał ją na 6 lat więzienia.

Walka z hałasem ulicznym

Starostwo Grodzkie komunikuje, że w najbliższych dniach przystąpi za pośrednictwem organów policyjnych do bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju hałasem ulicznym, wywołanym wbrew obowiązującym w tym względzie przepisom. W związku z tem przypomina się mieszkańcom miasta następujące przepisy prawne, dotyczące spokoju publicznego na ulicach:

1. Rozporządzenie prezydenta policji z dn. 3. 9. 1913 r. o porządku ulicznym w Poznaniu (Dz. U. Rej. Pozn. Nr. 38) — w myśl którego zakazane jest trzaskanie z bicia na ulicach, wywoływanie towarów, urządzanie licytacji w pomieszczeniach położonych po stronie ulicy przy otwartych drzwiach i oknach.

2. Rozporządzenie policyjne wojewody poznańskiego z dnia 15. 2. 1928 r., dot. ochrony dróg publicznych oraz bezpieczeństwa i porządku ruchu ulicznego na obszarze województwa (Dz. U. Woj. Pozn. Nr. 7 a), zakazujące:

- hamowania wozów przy pomocy łańcuchów, haków lub innych przyrządów, któreby niszczyły drogę (rozp. obowiązuje z wyjątkiem okresu gołoleźi),
- trzepanie dywanów, materaców itp. na ulicach, lub balkonach,
- rzucania kamieniami w miejscach publicznych lub innymi przedmiotami, strzelanie z broni palnej, łuków, pułkawk,
- hałasowania, śpiewania na ulicach oraz grania na instrumentach po godzinie 22,
- urządzania jakiegokolwiek muzyki na ulicach z wyjątkiem muzyki wojskowej, jak również urządzania jakiegokolwiek przedstawień w miejscach pu-

blicznych (jest dopuszczalne tylko za zezwoleniem władzy policyjnej),

f) właściciele psów obowiązani są dbać o to, ażeby w nocy psy głośnym szczekaniem nie zakłócały spokoju nocnego; jako nocny obowiązuje czas od godz. 22 do 6 rano;

g) wozom, które nie mają resorów, albo wskutek rodzaju swej budowy lub ładunkiem wywołują przy szybkiej jeździe silny hałas, lub turkot, wolno tylko celem wyminięcia wozów, jadących w tym samym kierunku, przejeżdżać w szybkim tempie, pozbawionym jechać tylko powoli;

h) blachy, sztaby żelazne itp. należy tak ułożyć na wozach lub opakować, żeby przy przewożeniu nie powodowały hałasu; przy ładowaniu i wyładowaniu nie wolno przedmiotów tych rzucać;

i) przy wozach, posiadających dzwonek, np. wozy mleczarskie, wolno używać dzwonka tylko celem zwrócenia uwagi interesantom, a zabronione jest zakłócać spokój na ulicach i drogach publicznych długotrwałym dzwonieniem;

j) wzbronione jest używanie przez cyklistów innych sygnałów, niż dzwonek. W myśl art. 28 prawa o wykroczeniach z dn. 11. 7. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 572) zabroniony jest ponadto jakiegokolwiek krzyk, alarm, hałas uliczny, któryby zakłócał spokój. Zakazane są również hałaśliwe koncerty fortepianowe, lub inne i nadawanie produkcji radiowych w sposób zakłócający spokój publiczny na ulicach.

Niezależnie od tego art. 30 cytowanego prawa przewiduje kary za zakłócenie spokoju nocnego sąsiadów przez koncerty radiowe, głośne zabawy, hałasy, grę na fortepianie po godz. 22. (PAT.)

Wyniki lotów o puchar Gordon-Benneta

Warszawa. (PAT.) Aeroklub R. P. komunikuje, iż w wyniku zawodów o nagrodę im. Gordon-Benneta 1936 r. pierwsze miejsce zajął Demuyter Ernest i Hoffmans Pierre na balonie — „Belgica“, lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Miedlesza, osiągając odległość w prostej linii od miejsca startu 1715,8 km w czasie 46 godz. 24 min.

2) Antoni Janusz i Stanisław Brenk na balonie „L. O. P. P.“ Aeroklub R. P., lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Nosowszczyzna, przebywając odległość 1534,28 km w czasie 38 godz. 2 min.

3) Erich Tilgenkamp i M. Bosch na balonie „Zürich III“ (Szwajcaria), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Kitoziero, osiągając 1518,4 km w czasie 38 godz. 36 min.

4) Carl Goetze i Werner Lohman na balonie „Deutschland“ (Aeroklub niemiecki), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Kiroziero w odległości 1493,99 km w czasie 33 godz. 56 min.

5) Franciszek Hynek i Franciszek

Janik na balonie „Warszawa II“ (Aeroklub R. P.), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Maksymowa, osiągając odległość 1453,36 km w czasie 33 godz. 20 min.

6) Zbigniew Burzyński i Wł. Pomaski na balonie „Polonia II“ (Aeroklub R. P.), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Czaronda, osiągając odległość 1428,64 km w czasie 31 godz. 45 min.

7) Otto Bertram i Fritz Schubert na balonie „Sachsen“ (Aeroklub niemiecki), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Dymcewo, osiągając odległość 1142,41 km w 25 godz. 25 min.

8) Charles Dollfus i Pierre Jacquet na balonie „Maurice Mallet“ (Aeroklub francuski), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Osienkowo, w odległości 1120,08 km w czasie 26 godz. 21 min.

9) Ernst Frank i Johann Bauderer na balonie „Augsburg“ (Aeroklub niemiecki), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Czuczemice w odległości 915,91, w czasie 20 godz. 6 min.

10) Philippe Quersin i Van Schelle

na „Bruksela“ (Aeroklub belgijski), lądując w Z. S. R. R. w miejscowości Puzankowa w odległości 801,04 km, w czasie 18 godz. 31 min.

O czas pracy w hutnictwie szklanym

Warszawa. (Tel. wł.) Związek właścicieli hut szklanych otrzymał ze strony związków robotniczych projekt umowy zbiorowej, który przewiduje między innymi skrócenie czasu pracy do sześciu godzin dziennie bez obniżenia płac.

Projekt ten domaga się wprowadzenia jednolitych świadczeń opałowych oraz jednolitych mieszkań dla robotników huty szklanej. (w)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1 października 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.85	90.03	89.67
Berlin	—	212.78	211.94
Gdańsk	—	100.20	99.80
Kopenhaga	117.35	117.64	117.06
Londyn	26.28	26.35	26.21
Nowy Jork czek 5.31	5.32½	5.32½	5.29½
Nowy Jork kabel 5.31½	5.32½	5.32½	5.30
Oslo	132.05	132.38	131.72
Sztokholm	135.55	135.88	135.22
Wiedeń	—	99.20	98.80
Helsinki	—	11.62	11.56
Montreal	—	5.31	5.28½

Tendencja niejednolita.

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90.03	89.60
Dolary amerykańskie	5.31½	5.28½
Dolary kanad.	5.30½	5.27½
Funt angielski	26.35	26.19
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony duńskie	117.64	116.80
Korony norweskie	132.38	131.40
Korony szwedzkie	135.88	134.90
Marki fińskie	11.62	11.30
Marki niemieckie	138.—	133.—
Marki niemieckie	149.—	144.—
Szylingi austrj.	99.—	98.—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. I-sza em.	62.50
3% poz. inwestyc. II-ga em.	64.—
6% poz. dolarowa	71.—
4% poz. premj. dolarowa	47.—
7% poz. stabiliz.	50.—
W drobnych	51.—
4½% P. Z. K. serja L.	39.—
4½% ziemskie serja 5	45.50

Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	105.50
Sila i Swiatlo	27.50
Cukier	28.50
Wegiel	16.—
Lilpop	14.50
Modrzewjow	6.25
Norblin	61.—
Ostrowiec	31.—
Starachowice	37.—
Hab rbusch	42.—

Tendencja mocna.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395. z 21 025. d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. KAMIENCE

Kamienie
kupie wprost od właściciela, bez pośrednictwa, wpłaty narazie 45 tys., później więcej. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 836

Kamienica
komfortowa dochodowa 77 000.—, wpłaty 60 000.— Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zdg 98 833

Parcele
przy Grunwaldzkiej, cegła, za potwierdzeniem rysunkiem sprzedawca. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 844

Kamienice
pierwszorzędnej budowy doch. 61 8253 sprzedam 65 000. wpłaty 51 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 99 254

7. SPĘZEDAŻE

Paczki
domowe. Łowiczanka Al. Marcinkowskiego 21, telefon 25-33 dr 3039

50%

udziału dużej cukierni-kawiarni sprzedam zaraz spowodu wyjazdu, gotówka 12 000.—, Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 99 100

Piec

żelazny Junker, repozytorium tania. Oferty Kurjer Poznański zdg 99 028

Xylofon

4-rzędowy angielski okazujecie. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 914

Fiat

520 otwarty, z dobrem ogumieniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 945

15. POKOJE UMEBL.

Frontowy
ciepły, Żupańskiego 17 — 6. p 3883

22. ZGUBY

Biedny chłopiec
do posyłek zgubił 100 zł, czwartek ul. Pocztową, grozi mu pozbycie pracy Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 20 zł. do eksp. Kurjera Pozn. dr 3189

Pierwszorzędne glazurowane

PLYTKI
ścienne hurtownie i detalicznie
Koraszewski i Marweg, Poznań, pl. Wolności 14a
Telefon 28-84 dg 3006

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspres-druk, Grudnia 5. dr 2333

Znana Adarelli

przepowiada
z kart Braminów - ręki. Przyjmuje do 9 wieczór Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 3882

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa
Kucharka
dobrze polecona poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 99 192

Posługi

poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 773

Polecam

gospoie weźmie posługę z gotowaniem, praniem od 15 października lub 1 listopada w lepszym domu, była u nas jedenaście lat. Telefon 61-78. zdg 99 264

Dziewczyna

gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 782

Córka

leśniczego, skromna, znająca skromne gotowanie szuka jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty proszę skierować do Kurjera Poznańskiego zdg 98 829

Dziewczyna

czysta, uczciwa poszukuje posady do starszych państwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 846

b) Inni

Palacz

egzaminowany, sumienny, dobre świadectwa, poszukuje posady zaraz, później Oferty Kurjer Poznański zdg 99 033

Technik

obejmuje posadę w zakresie robót melioracyjnych ewentl. mierniczych. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 807

Kuśnierz

tanio — elegancko — poszukuje pracy dom. poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 827

Młodszy

posadenik krawiecki poszukuje posady w lepszym zakładzie od zaraz. Jański, Małackiego 6 — 9 zdg 98 8945

Żonaty

poszukuje posady stróża i obsługi w ogrodnictwie. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 848

Chłopiec

sierota, ukończona szkoła powszechna prosi o zajęcie ewentualnie wstąpi jako uczeń do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. — Oferty Kurjer Poznański zdg 99 1823

Dyrektorka

krawiecka, praktyką pierwszorzędnych pracowni poszukuje posady, może wyjechać. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 849

Magistra

farmacji, znająca niemieckie poszukuje praktyki. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 739

Ogrodnik

sadzi drzewa owocowe przy wylach, gwarancja. Oferty Kurjer Poznański zdg 99 269

29. ROZRYWKI

„Ażur“

Masztalarska 2, otwarte do rana — koncert. *P 6588-57,16

„Dziewczę z obłoków“

Jeszcze kilka dni

Jose Mojica

Rosita Moreno. — Kinoteatr „Sfinks“ zdg 98 911

„Kapelusz“

modnie przełasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórcze. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1936 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72. w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek, (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicą między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149